

## Sprawozdanie komisji edukacyjnej z wniosku Wydziału krajowego o władzach nadzorczych dla szkół ludowych.

### Wysoki Sejmie!

Po raz trzeci w przeciągu lat czterech przychodzi Wys. Sejmowi uchwalać ustawę o władzach nadzorczych dla szkół ludowych w roku 1868, wezwany do tego przedłożeniem rządowym, uchwalił był Sejm na wniosek komisji edukacyjnej ustawę taką, która mając na względzie szczególne krajowe potrzeby i stosunki znacznie się od projektu rządowego różniła, i dla tego sankcyi cesarskiej nie dostała.

Zajął się więc Sejm sprawą tą powtórnie w roku 1869. i uchwalił ustawę od pierwotnej odmienną, w której zbliżał się znacznie do przedłożenia rządowego z roku 1868.

Przecież i tej zmienionej uchwale odmówiono sankcyi.

Głównym punktem spornym pomiędzy dążeniem Sejmu a zapatrywaniem się Rządu na tę sprawę było to, że podług uchwały sejmowej, przewodniczący w Radach szkolnych okręgowych, ustawą tą zaprowadzić się mających mieli być przez członków tychże Rad wybieranymi — projekt rządowy zaś oddawał przewodnictwo ich naczelnikom władzy politycznej (starostom powiatowym) tego miasta, w którym Rada szkolna okręgowa miałaby swoje siedzibę.

Na tem więc zatrzymała się sprawa nadzorów szkolnych i zostawała w zawieszeniu.

Że jednak ustawa państwowa z dnia 25. maja 1868. nakazywała zaprowadzenie nadzorów szkolnych, przeto na mocy najwyższego postanowienia z dnia 28. listopada 1870. wydało Ministerium wyznań i oświaty na dniu 1. grudnia tegoż roku rozporządzenie, którem prowizorycznie ustanowiło władze nadzorcze dla szkół ludowych w kraju naszym.

Na mocy tego rozporządzenia powstały istniejące u nas Rady szkolne miejscowe i okręgowe.

Stan ten prowizoryczny i faktyczny prawidłowym nie jest: organizacja władz nadzorczych dla szkół ludowych musi opartą być na zasadzie prawnej.

Z tego powodu podczas ostatniej sesyi sejmowej z roku 1871. wniósł Wydział krajowy nowy projekt do ustawy o nadzorach szkolnych. A zważywszy, że po dwukrotnem odmówieniu sankcyi, nie można było liczyć na to, iż Rząd od zasady swojej odstąpi i zważywszy, że jest istotnym interesem kraju, ażeby byt i organizacja nadzorów szkolnych opierały się nie na prowizorycznym fakcie tylko i na administracyjnych rozporządzeniach, ale na prawie, Wydział krajowy w pomienionym zeszlórocznym wniosku swoim odstąpił od stanowiska dawniej przez Sejm w sprawie tej zajętego, i prezydencyę Rad szkolnych okręgowych oddawał naczelnikom dotyczących władz politycznych.

Projekt ten Wydziału krajowego, w komisji edukacyjnej podówczas już przedyskutowany i do sprawozdania przygotowany, z powodu krótkiego trwania przeszłorocznej sesji, już przed Wysoką Izbę wniesionym być nie mógł.

Ponowił go zatem Wydział krajowy na sesji bieżącej, w texcie prawie niezmiennym, a Wysoki Sejm oddał go do rozpoznania komisji edukacyjnej, która ma zaszczyt niniejszem wypowiedzieć o nim swoje zdanie.

Przedewszystkiem musi komisya zaświadczyć, że w przeważnej liczbie paragrafów swoich wniosek ten Wydziału krajowego zgadza się co do słowa z tym, który Wys. Sejm uchwalił był przed trzema laty. Nadzór nad szkołami ludowymi podzielony na dwa stopnie przez utworzenie Rad szkolnych miejscowych i okręgowych, skład jednych i drugich, ich atrybucye, obowiązki, ich wzajemny do siebie stosunek, liczba okręgów szkolnych, wszystkie te główne zarysy organizacji władz nadzorczych, zgadzają się zupełnie z temi, jakie Wys. Sejm raz już był uchwalił. Różnica zasadnicza pomiędzy ówczesną uchwałą Sejmu, a dzisiejszym projektem Wydziału krajowego, jest właściwie tylko jedna, a to ta, że jak mówi §. 22. wniosku (lit. a): „przewodniczącym w Radzie szkolnej okręgowej jest naczelnik tej władzy politycznej powiatowej, której siedziba jest oraz siedzibą Rady szkolnej.

Ten punkt zasadniczy wypadło komisji edukacyjnej wziąć przedewszystkiem pod rozwagę. Kiedy Wysoki Sejm dwukrotnie uchwalił, że przewodniczącego w Radzie szkolnej okręgowej chce mieć wybieralnym, dał poznać myśl i wolę swoje bardzo wyraźnie. Istotnie mianowanie lub wybór tego urzędnika rozstrzygać musi o tem, czy Rada szkolna okręgowa podlegać będzie więcej władzom rządowym, lub władzom autonomicznym. To ostatnie byłoby oczywiście pożądansem. Zważywszy jednak, że dla tegr względu głównie, Rząd już dwa razy odrzucił ustawę Wysokiego Sejmu o nadzorach szkolnych, zważywszy, że na teraz przynajmniej nie ma żadnej nadziei, żeby Rząd zechciał życzeniom Sejmu być powolnym — zważywszy, że zabezpieczenie prawem tej Instytucji jest rzeczywiście potrzebnem, bo od niej zależne są Inspektoraty i choć nie w tej mierze jakbyśmy byli pragnęli, ale przecież czynny dozór kraju nad początkowem wychowaniem po wsiach, bez ustawy zaś stan faktyczny, jak powstał tak mógłby i ustać na mocy prostego administracyjnego rozporządzenia, zważywszy jeszcze, że wpływ kraju w Radach okręgowych, pomimo prezydencji urzędnika rządowego, jest przecież zabezpieczonym samym składem tych Rad, oraz tem, że zastępca przewodniczącego ma być z grona Rady i przez nią wybieranym, zważywszy to wszystko, komisya edukacyjna musiała się zgodzić ze zdaniem Wydziału krajowego, i uznała, że lepiej jest zejść ze stanowiska dawniej przez Sejm zajętego i do rządowego się przychylić, aniżeli przy swoim obstając, oporu Rządu nie przewyciężyć i sprawę nadzorów szkolnych nadal w zawieszeniu zostawić.

Łatwiej będzie później w zmienionych okolicznościach poprawić jeden punkt ustawy, aniżeli teraz zgola się bez niej obejść.

Skoro w tym punkcie zdanie Wydziału krajowego zostało jednomyślnie przez komisye przyjętem, to zresztą musiała się ona godzić na wniosek Wydziału w tych wszystkich jego postanowieniach, które były żywcem wzięte z dawnej uchwały sejmowej. Różnice są bardzo nieliczne i mało znaczące. I tak wprowadza Wydział krajowy tę zmianę, że właścicielowi obszaru dworskiego nawet kiedy on nie jest patronem szkoły przyznaje prawo zasiadania w Radzie szkolnej miejscowej, jeżeli tylko on przyczynia się co najmniej w jednej dziesiątej części rocznych wydatków do utrzymania szkoły i nauczyciela. Komisya sądziła, że wypada jej zmianę tę przyjąć i Sejmowi do przyjęcia zalecić.

W innem miejscu (§. 36.) komisya odstąpiła od wniosku Wydziału krajowego. Ten bowiem, orzekając, że Inspektorowie szkolni mają być urzędnikami Państwa, oznaczał zarazem płacę, jaką oni ze Skarbu Państwa pobierać mają.

Komisya z obawy nowych podejrzeń, jakoby Sejm chciał się wdzierać w zakres cudzej kompetencji i z obawy nowego jeszcze odmówienia sankcyi, uznała za potrzebne usunąć to oznaczenie kwoty, jako Inspektorowie pobierać mają.

Te są jedyne zmiany znaczniejsze, jakie komisya w wniosku Wydziału krajowego zrobiła. Wszystkie inne są jeszcze drobniejsze. Ale zanim poleci Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia wniosek Wydziału z poczynionemi przez siebie poprawkami, uważa komisya za potrzebne wytłumaczyć się, dlaczego nie próbowała zaprowadzić w tym projekcie do ustawy zmian ważniejszych a niewątpliwie korzystnych.

Przedewszystkiem jest jedna, której domagają się często zdania bardzo poważne w samej nawet komisji objawione.

Liczba okręgów szkolnych mówią, jest za mała, a ich przestrzeń za wielka. Inspektor mający pod sobą parę set szkół w kilkudziesięciu milach obwodu, nie może ani zwiedzać ich tak często, żeby stan ich znał zawsze dokładnie, ani czynności administracyjnych Rady szkolnej okręgowej należycie prowadzić. Wypadałoby zatem liczbę okręgów powiększyć.

Większość komisji widzi dobrze ten niedostatek i słusność takiego żądania; wszelako nie może teraz jeszcze doradzać Wysokiemu Sejmowi pomnożenia liczby okręgów, a to z dwóch głównie powodów.

Mniejszej choć nie małej wagi, jest ten powód: w ostatnich latach wiele czynności urzędowych przeszło u nas na ciała z biorowe i wybieralne, ciał takich tworzy się co raz więcej, a wszystkie w jednym i tym samym powiecie składają się z jednych i tych samych ludzi, którzy, częścią przeciążeni zajęciem, częścią rozerwani pomiędzy zatrudnienia różnorodne, rzadko kiedy mogą wszystkiemu podołać, a czasem zniechęcają się i zaniedbują. Zachodzi więc obawa, czy mnożąc Rady okręgowe nie pomnożyłoby się liczby ciał nieczynnych i nieprodukcyjnych. Kiedy przeciwnie, jeżeli na jedną Radę szkolną okręgową składać się będą siły kilku powiatów, wtedy w większej liczbie łatwiej znajdują się ludzie tacy, którzy zadaniu swemu z pożądaną energią oddać się będą mogli i umieli.

Ale ważniejszym jest drugi wzgląd, przeciw natychmiastowemu już dziś pomnożeniu okręgów szkolnych, a tym jest brak inspektorów.

Inspektor, któremu się przeznaczy rola tak ważna w sprawie wychowania powinien być oczywiście dobrym inspektorem, zdolnym szkoły i nauczycieli kontrolować i podnosić pod względem naukowym i pedagogicznym. Tymczasem w skutku dłuższego zaniedbania, w jakim zostawały sprawy edukacyjne, mamy nader mało nauczycieli, zdolnych sprawować urząd inspektorski godnie z pożytkiem dla szkół i kraju. Jest ich tak mało, że dziś, kiedy okręgów szkolnych mamy tylko dwadzieścia, niektóre z nich obchodzić się muszą inspektorami niezdolnymi, niedołącznymi, bo nie ma tych dobrych, którzyby ich zastąpić mogli. Czy wobec tego nie byłoby rzeczą nierozważną mnożyć odrazu liczbę okręgów i inspektorów? czy nie lepiej poczekać aż wpływ lepszego systemu wychowania dostarczy ludzi pedagogicznie i naukowo lepiej do tego uzdolnionych? Większość komisji sądziła, że tak jest.

Co do tego przystępuje jeszcze jeden powód. Oto ten, że inspektorowie okręgowi biorą się po większej części z pomiędzy nauczycieli szkół średnich. Odrywając znaczną liczbę takowych od ich zajęcia i powołania, możnaby zadać szkodę tym szkołom, możnaby w gronach profesorów gimnazjalnych sprowadzić luki do zapełnienia trudne, a w razie gdyby liczba okręgów szkolnych miała być znacznie pomnożoną, możnaby prawie dezorganizować szkoły średnie.

Z tych powodów, komisya edukacyjna, jakkolwiek uznaje słusność zarzutów, jakie się podnieść dadzą przeciw małej liczbie, a wielkiej przestrzeni okręgów szkolnych nie sądzi, żeby na teraz pomnożenie takowych Wys. Sejmowi sumiennie mogła doradzać.

Widząc atoli niedogodność takiego stanu rzeczy i chcąc tylko ile możności zaradzić, komisya uprasza Wysoki Sejm o przyjęcie jednej zmiany w projekcie Wydziału krajowego. Okręgi szkolne zostałyby jak są w liczbie dwudziestu — ale tam gdzie okaże się potrzeba, gdzie jeden inspektor obowiązkom swoim nie mógłby uczynić zadosyć, tam Rada szkolna krajowa miałaby prawo ustanowić dwóch inspektorów. Liczba ich nie wzrosłaby przez to tak znacznie, gdyż byłoby to zawsze

wyjątkiem, złemu zaradziłoby się tym sposobem choć w części, a rząd prawdopodobnie sprzeciwić się takiemu postanowieniu nie zechce, skoro takie mianowanie podwójnych inspektorów jest i ustawą państwową dozwolone i w innych krajach Monarchii praktykowane.

Z pomienioną opinią o potrzebie pomnożenia okręgów szkolnych spotyka się poniekąd inna, także dość rozpowszechniona, jak świadczą wnoszone w tej myśli do Wysokiego Sejmu petycje, żądające zniesienia Rad szkolnych okręgowych a przeniesienia ich atrybucyi na Rady powiatowe.

Zwolennicy tego zapatrywania twierdzą, że wielka liczba różnych Rad, komitetów, posiedzeń i wyborów, sprowadza pewne zamieszanie, przykrzy się ludności wiejskiej, a do sprężystego działania nie pomaga, owszem szkodzi, skoro we wszystkich tych instytucjach występują najczęściej zawsze ci sami ludzie, tylko w coraz innym urzędowym charakterze,

dla tego najlepiej byłoby, czynność tych różnych ciał zbiorowych ile możności połączyć w jednym najprostszym i najpotrzebniejszym, którem jest Rada powiatowa.

Komisya edukacyjna nie przeczy, że w zdaniu tem nie może być wiele słuszności i praktycznego doświadczenia, wszelako w propozycjach swoich do Wysokiego Sejmu uwzględnić go nie mogła.

Najprzód połączenie Rad okręgowych szkolnych z powiatowemi; stworzyło by zaraz potrzebę siedmdziesięciu czterech inspektorów, a tych wynaleść byłoby dziś po prostu niepodobieństwem. A gdyby na to znalazła się rada, w przeznaczeniu jednego inspektora do powiatów kilku, to i to jeszcze nie usunęłoby przeszkody większej i niezwyczężonej, która zmiany takiej, choćby ona była i najlepszą, nie dopuszcza.

Tą przeszkodą jest ustawa Państwowa, która zna tylko osobne Rady szkolne okręgowe, a z powiatowemi wcale ich nie łączy.

Tej ustawy w głównych jej zasadach trzymać się musimy; odstąpić od niej byłoby to narazić uchwałę Sejmu na nowe odrzucenie, a organizację nadzorów szkolnych na dalsze prowizoryum.

Z tych powodów komisya edukacyjna nie uważała za rzecz na teraz możliwą, ani pomnożenia liczby okręgów szkolnych, ani przeniesienia atrybucyi Rad okręgowych szkolnych na Rady powiatowe, ale wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić wniosek Wydziału krajowego o władzach nadzorczych dla szkół ludowych, z uwzględnieniem załączonych poprawek.

Lwów dnia 15. Listopada 1872.

Przewodniczący  
**Dr. J. Majer.**

Sprawozdawca  
**St. Tarnowski.**





§. 6.

Reprezentantów gminy wybiera do Rady szkolnej miejscowej reprezentacja gminna; w razie zaś, gdy do tej samej szkoły należy gmin więcej, w całości lub częściowo, wybiera ich zgromadzenie wszystkich reprezentacyj gminnych, które w tej Radzie szkolnej miejscowej udział brać mają zwołane przez naczelnika gminy, w której jest szkoła, i pod jego przewodnictwem.

Reprezentantów gminy lub gmin w Radzie szkolnej miejscowej może być najmniej dwóch, najwięcej pięciu. Ilość ich oznacza Rada szkolna okręgowa z uwagą na to, by każde wyznanie miało swego reprezentanta w Radzie szkolnej miejscowej. Oprócz członków Rady szkolnej miejscowej, wybiera także reprezentacja gminna dwóch ich zastępców.

Wybór dokonywa się absolutną większością głosów na lat sześć. Po trzech latach wszakże ustępuje z Rady szkolnej miejscowej połowa reprezentantów gminy, a jeżeli liczba ich jest nieparzystą, większa połowa Wybór ponowny jest dozwolony.

§. 19.

Wrazie opróżnienia posady nauczyciela w szkole miejscowej, Rada szkolna miejscowa zarządzi bezzwłocznie tymczasowe zastępstwo. Równocześnie poda swe tymczasowe zarządzenie do zatwierdzenia Radzie szkolnej okręgowej, i zawiadomi ją do rozpisania konkursu dla stałego obsadzenia posady.

Po upływie terminu nastąpi z listy ukwalifikowanych kandydatów, przez Radę szkolną okręgową Radzie szkolnej miejscowej udzielone, wybór stałego nauczyciela, przez uprawnionych do tego dokonać się mający. O wyborze tym zawiadomi Rada szkolna miejscowa Radę szkolną okręgową, i podda go pod zatwierdzenie Rady szkolnej krajowej.

§. 22.

Rada szkolna okręgowa składa się:

- a) z przewodniczącego, którym jest naczelnik tej władzy politycznej powiatowej, której siedziba jest oraz siedzibą Rady szkolnej okręgowej;
- b) z duchownego każdego wyznania, liczącego w okręgu więcej niż 2000 dusz.

§. 6.

Reprezentantów gminy wybiera do Rady szkolnej miejscowej reprezentacja gminna; w razie zaś, gdy do tej samej szkoły należy gmin więcej, w całości lub częściowo, wybiera ich zgromadzenie wszystkich reprezentacyj gminnych, które w tej Radzie szkolnej miejscowej udział brać mają zwołane przez naczelnika gminy, w której jest szkoła, i pod jego przewodnictwem.

Reprezentantów gminy lub gmin w Radzie szkolnej miejscowej może być najmniej dwóch, najwięcej pięciu. Ilość ich oznacza Rada szkolna okręgowa z uwagą na to, by każde wyznanie miało swego reprezentanta w Radzie szkolnej miejscowej. Oprócz członków Rady szkolnej miejscowej, wybiera także reprezentacja gminna dwóch ich zastępców.

„Wybór dokonywa się absolutną większością głosów na lat sześć. Po trzech latach wszakże ustępuje z Rady szkolnej miejscowej połowa reprezentantów gminy: *a to za pierwszym razem losem, następnie kolejną.* Jeżeli liczba jest nieparzystą występuje większa połowa reprezentantów. Wybór ponowny jest dozwolony.”

§. 19.

„Wrazie opróżnienia posady nauczyciela w szkole miejscowej Rada szkolna miejscowa zarządzi bezzwłocznie tymczasowe zastępstwo. Równocześnie o tymczasowem zarządzeniu swoim da wiadomość Radzie szkolnej okręgowej, do dalszego urzędowego postąpienia.”

§. 22.

Rada szkolna okręgowa składa się:

(Ustępy a), b), c), d), jak we wniosku Wydziału krajowego).





*Wniosek Wydziału krajowego.*

pienia o 100 zhr. po każdych pięciu latach odbytej w tym zawodzie służby, tudzież 400 zhr. w. a. rocznie jako ryczałt dyet. Oprócz tego otrzymują ryczałtową kwotę roczną do opędzenia kosztów podróży.

Wysokość tych kwot oznacza Minister Wyznań i Oświecenia na wniosek Rady szkolnej krajowej.

§. 39.

Członkowie Rady szkolnej okręgowej sprawują swoje czynności bezpłatnie, i mają tylko prawo do zwrotu kosztów podróży z powodu posiedzeń tejże Rady.

Reprezentantom zawodu nauczycielskiego w Radzie szkolnej okręgowej (§. 22. c.), jeżeli nie są w siedzibie Rady zamieszkali, zwraca koszta podróży skarb Państwa, delegaci Rad powiatowych mogą żądać zwrotu tychże kosztów z funduszków powiatowych.

*Poprawka komisji edukacyjnej.*

tego otrzymują roczny ryczałt dyet i ryczałtową kwotę do opędzenia kosztów podróży.“

§. 39.

Członkowie Rady szkolnej okręgowej sprawują swoje czynności bezpłatnie, i mają tylko prawo do zwrotu kosztów podróży z powodu posiedzeń tejże Rady.

„Reprezentantom zawodu nauczycielskiego w Radzie szkolnej okręgowej (§. 22 lit. e) jeżeli nie są w siedzibie Rady zamieszkali, zwraca koszta podróży Skarb Państwa, *na mocy ustawy państwowej z dnia 17. Kwietnia 1872 r.*

(Gesetz v. 17. April 1872. betreffend die Vergütung der Reise- und Zehrungsauslagen des Mitgliedes der Landes- und Bezirksschulräthe).

Delegaci Rad powiatowych mogą żądać zwrotu tychże kosztów z funduszków powiatowych.

